

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rozanie	rs. 6.
Półrocznie	„ 3.
Kwartalnie	„ 1 k. 50.
Miesięcznie	„ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rozanie	rs. 8.
Półrocznie	„ 4.
Kwartalnie	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” warazawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego zia.iego. Tamże nabywac można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz półtem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrażliwość części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Przeniesienie rel. św. Kazimierza.
Jutro: Augustyna B. W. D. K.
Wschód słońca o godz. 5 m. 0. Zachód o godz. 7 m. 3.
Długość dnia godz. 14 m. 3. Uchył dnia godz. 2 m. 40

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freniera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopiśmy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przemysł handel i komunikacje.

Cła.
— W celu ochrony budowy okrętów w Rosji od konkurencji zagranicznej, w ministerium skarbu rozpatrywana jest obecnie propozycja ustanowienia cła od okrętów granicznych oraz oddzielnych części mechanicznych okrętowych.
— Zapowiedziane jest przybycie niebawem do Warszawy dyrektora departamentu celnego rz. r. stanu Tuchuko, który ma zwiedzić komory celne, położone w okręgu wierzbołowskim i kaliskim.
— Zarządzającym komorą celną w Szczyplornie mianowany jest p. Krzyżanowski, członek komory celnej sosnowickiej.

Drogi wodne.
— „Dziennik” donosi, że w Petersburgu powstaje ruskie towarzystwo żeglugi handlowej, którego działalność polegać będzie na przewożeniu pasażerów i towarów z ruskich, przeważnie bałtyckich, portów za granicę i odwrotnie. Towarzystwo zamierza odbywać następujące kursy: 1) Petersburg i porty czarnomorskie; 2) Petersburg i porty angielskie; 3) Petersburg-Władywostok i odwrotnie ze wstępowaniem do Chin; 4) Odesa-Władywostok, ze wstępowaniem do Chin; 5) kursy nieokreślone do krajów, do których wysyłana będzie znaczna ilość towarów. Zimową porą, kiedy port kronsztacki zamrznie, parostatki wyprawiane będą z niezamarzających portów morza Bałtyckiego. Kapitał towarzystwa składać się będzie z pięciu milionów w akcyach imiennych i pięciu milionów w obligacjach.

Drogi żelazne.
— Najwyższe zatwierdzenia w dniu 30 czerwca r. b. uchwała komitetu ministrów stanowi, ażeby do czasu wydania w drodze prawodawczej przepisów o taryfach obniżonych, wynikające w tym przedmiocie kwestye rozstrzygane były przez właściwe instytucje taryfowe. Wobec tego departament kolejowy, na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu, poleca zarządom dróg żelaznych prywatnych i rządowych, zarządzającym sprawami ogólnych rządowych przedstawicieli I, II i III grupy, także zarządzającym sprawami pojedynczych związków kolejowych, ażeby nie wprowadzono taryf obniżonych bez odpo-

wiedniego na to pozwolenia ministerium skarbu, a przy układaniu takich rządzone się ściśle zatwierdzonemi przez radę do spraw kolejowych pod dniem 20-tym października 1889 roku przepisami o sposobie wydawania, ogłaszania, wprowadzania w życie i kasowania taryf na kolejach ruskich i dalej, aby wprowadzone przez koleje przed zapadnięciem powołanej wyżej uchwały komitetu ministrów taryfy obniżone, uważać za obowiązujące tylko do dnia 1 stycznia 1891 roku. Zarządom kolejowym, które życzyłyby sobie, ażeby taryfy, o których mowa, nie straciły mocy obowiązującej i po upływie tego terminu, pozostawiono możliwość wniesienia do ministerium skarbu odpowiednich desideratów, w porządku wskazanym przepisami z dnia 20 października 1889 r.

— Ministerium komunikacji poleciło zarządom kolejowym, by na wszystkich kolejach zaprowadzone były osobne wagony, mieszczące w sobie zapas szyn, podkładów i t. d., oraz wszelkich przyrządów do niezwłocznej naprawy uszkodzeń na drodze.

Handel.
— Z jarmarku niższonowogrodzkiego donoszą: Suknami handlową niezłe, dowóz sukna większy niż w roku zeszłym; ceny niższych gatunków niższe od zeszłorocznych o 3%, gatunków 3-rublowych i droższych ceny zeszłoroczne. Tornton obniżył ceny wszystkich swych gatunków jeszcze przed jarmarkiem o 5%, pomimo to zbyt nie jest większy, niż w zeszłym roku; inne fabryki, wyrabiające tańsze sukna jak Tornton, utrzymały swe ceny zeszłoroczne. Sukna szarego przywieziono o 15% więcej, niż w roku zeszłym; sprzedawano je z obniżką o 2 — 3%, a teraz obniżka doszła do 5%. Przechyżony obniżki cen sukna pomimo podrożenia ceny wełny o 20—25%, upatrują w znacznej nadprodukcji. Handel futrami, idącymi na rynek krajowy, niezły, ceny wogóle niższe od zeszłorocznych. Wiewiórek i karakułów, kupowanych za granicą, dotychczas nie nie sprzedano. Kupcy zagraniczni wyciekają obniżki cen, chociaż popyt na karakuly za granicą, a szczególnie w Ameryce, jest dość duży, a zapasy są tam male. Półkozuszkami handlową żwawo. Skórki barania sprzedają po 30 do 75 kop., wyprawne po 50 do 1.15. Ceny wotków niższe o 20%;

za szerszą byłęcą przemytą płać 4.50 do 3.50 rub. za pud.

Pieniądze.
— Krązą pogłoski, że pewien kupiec moskiewski zamierza założyć w Samarkandzie dom bankierski, w celu urządzenia prawidłowego przewlewu pieniędzy pomiędzy Moskwą, Tyflisem i Odesą. Kapitał zakładowy wynosi około 500,000 rubli. Podanie o pozwolenie wniesiono już do ministerium skarbu.

Przemysł.
— W Ogródziecu, w pow. olkuskim, jak donosi „Kurier warszawski”, spółka kapitalistów zakłada fabrykę prochu i dynamitu. Za 90 morgów lichej ziemi pod zabudowania fabryczne, spółka zapłaciła właściciom pod Ogródziecem 9,500 rubli, z czego wnosić należy, że fabryka będzie prowadzoną na szeroka skalę.

— Właściciel Kadzielni, p. Rembiawski, wznosi obecnie drugi wielki piec dla wypalania wapna. Całą produkcję Kadzielni zabiera Warszawa. Wapienniki p. Rembiawskiego wkrótce mają być połączone drogą dojazdową ze stacją Kielce.

— Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono podanie o udzielenie przywileju na wynalazek kotła do wytwarzania pary o wysokim ciśnieniu przy użyciu nadzwyczaj małej ilości paliwa, pomysłu p. Kosinńskiego.

Telefony.
— „Kurier codzienny” dowiadyuje się, iż Bielany i Młociny połączone zostaną z Warszawą linią telefoniczną. Obecnie Warszawa ma trzy linie pozamiejskie, a mianowicie do Józefowa, Jeziorny i Marek.

Wyszktałenie przemysłowe.
— Zarząd miejski w Poniewieżu uchwalił otworzyć w jaknajkrótszym czasie szkołę gospodarczo-rolniczej z oddziałem rzemieślniczym. Szkoła ma być otwarta już w roku przyszłym, w części z funduszu miejskiego, a w części ze składek. Do zakładu przyjmowani będą chłopcy, którzy ukończyli co najmniej 4 klasy gimnazjum lub szkoły realnej, albo otrzymali dostateczne wykształcenie w kraju. Główną częścią programu stanowić będzie budowa narzędzi rolniczych, oraz naprawa większych nawet maszyn, używanych w gospodarstwie wiejskiem.

— Ziemstwa południowa starają się u-

władz odnośnych o pozwolenie na otwarcie średnich szkół żeńskich rolniczych.

Wystawy.
— Wszzechruska wystawa przemysłowa w Petersburgu, ma odbyć się dopiero w roku 1892-gim. Projekt organizacji towarzystwa, w celu urządzenia wystawy pomienionej, jest już wypracowany i będzie przedstawiony, po ukończeniu feryj letnich, do rozpatrzenia połączonego zebrania towarzystw: popierania przemysłu i handlu i technicznego.

— Wystawa inwentarza w Warszawie ma dojść do skutku w roku przyszłym i urządzoną będzie, jak zwykle, na placu Ujazdowskim.

— Liczba deklaracji do udziału w wystawie pracy kobiet rzemieślniczo-artystycznej w Petersburgu, wzrosła znacznie. Najwięcej deklaracji nadchodzi z Moskwy i z Warszawy.

— „Peterb. wiadomości” donoszą, że wystawa ruskich wytworów rolniczych w Petersburgu miała w tym roku jeszcze większe powodzenie, niż w przeszłym. Wystawę zwiedziło mnóstwo negocjantów zagranicznych, z których wielu poczyniło znaczne zamówienia.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Magistrat m. Łodzi zawezwał z kilku miast przedsiębiorców robót brukarskich do podjęcia się takich robót w naszym mieście, licytacye bowiem ogłoszone przez rząd gubernialny na oddanie przedsiębiorcom naprawy bruków, oraz zabrukowania niektórych ulic w Łodzi, nie doszły do skutku. Na ofertę magistratu przedsiębiorcy warszawscy nie zgodzili się, z powodu późnego zaofiarowania im robót; wtedy miejscowi przedsiębiorcy: pp. Zajm-wel Wiener i Lejzer Kasman podjęli się naprawy bruków na różnych ulicach za rs. 10,982 kop. 72, przebrukowania ulic: Wschodniej, Przejazd, Zielonej i innych (4,000 kw. sążni) za rs. 10,073 kop. 69 i zabrukowania części ulic: Południowej, Nawrot, Targowej, Łagiewnickiej, Długiej i placu około kościoła Wniebowzięcia N. M. P. za rs. 28,008 kop. 55. Prócz tych robót prowadzone obecnie naprawy bru-

11) Walter Besant i James Rice.

Tryumf prawdy.

Przekład

Heleny Glücksberg.

(Dalszy ciąg — pabr. Nr. 191).

— Pozostaniemy tu do śmierci.
Zapasy nasze do tego czasu już prawie się wyczerpały. Zostało nam tylko jeszcze kilka butelek wina, które chowaliśmy na przypadek choroby, gdyż nie mieliśmy innego lekarstwa, a Ben Croil musiał palić suszone trawy, zamiast tytoniu. Poznałszy przez ten czas wszystkie zasoby naszej wyspy i nauczyliśmy się wyciągać z nich największy pożytek. Nie zbywało nam nigdy na środkach pożywienia: mieliśmy zawsze ptactwo, ryby, jaja i pewien rodzaj sałaty; mieliśmy jeszcze nawet pudełko blaszane sucharków, na wypadek, gdyby panna Elwood straciła apetyt, jak to już nieraz bywało. Doszliśmy stopniowo do tego, że bez żadnego porozumienia tak urządziliśmy nasze życie, jakbyśmy się już żadnej nie spodziewali zmiany. Ja nawet wcale nie przągałem jej dla siebie, gdyż kochałem i byłem kochany. Nie zaraz jednakże wyznałem moją miłość. Stało się to pewnego wieczora, kiedy Ben drzemał przy kompie; wzięła pani moja wyjątkowo dobrą okazję i wzięła się dla mnie, a ja zapomniałem zupełnie o nieszczęsem moim położeniu.
Pamiętam, jak dzisiaj, bo jakże mogłbym zapomnieć tę chwilę, że ująłem jej dłoń i spojrziałem w jej śliczne, ciemne oczy. Mia-

łem to przekonanie, że wiedziałam, co jej miałem powiedzieć i czekałem, czy mi nie nakaze milczenia. Mielśmy właśnie zimą, która przypada podczas lata w Europie; wicher wył za progiem naszej chaty, a deszcz ulewny tłukł w jej dach drewniany.

W trzech słowach zawarłem wszystko, co miałem jej do powiedzenia, a gdy milczała, ucałowałem jej rękę.

— Przemów słówko, najdroższa — rzekłem — przemów, choćbyś mi zakazała wspominać o tem, co czuję.

Ona tak pochyliła się ku mnie, że oddech jej musnął twarz moją, a ogień, płonący na kompie, różową tęgą oblał jej oblicze.

— Dwa lata — rzekła — przeżyliśmy razem i poznałsi się wzajemnie. Jeśli ty mnie pokochałaś, to ja, chyba nie miałam serca, gdybym ci go nie oddała. Mój ty drogi i nieszczęśliwy! Wszystko, co chcesz, gotowa jestem uczynić dla ciebie. Nie w tej chwili, lecz jutro, po namyśle mi powiesz, jak mamy nadal postąpić.

Nie spałem wcale tej nocy. Czy żle uczyniłem, że mi wyznał moją miłość? Co pocznijemy, jeśli nam przyjdzie na tej wyspie zakończyć nasze dni? A jeśli przybędziemy do Londynu, albo powrócimy do Melbourne, czy wtedy Helena będzie mogła mi zaślubić? Jakim cząłem mogłbym żądać od niej tego? Czy będę śmiał poprosić jej ojca o jej rękę, lub wogóle podnieść na nią oczy?

Nad ranem myśli moje przyszyły nieco do ładu i powziąłem stałe postanowienie. Nie chciałem przyjąć od Heleny żadnego zobowiązania. Może źle postąpiłem, wyznając

jej moją miłość, ale już cofnąć tego nie mogłem.

Powiedziałem jej więc, że jeśli za rok będziemy się jeszcze znajdowali na tej wyspie, w takim razie połączymy się, nie odkładając dłużej; lecz jeśli Bóg zesła nam wyawicielei, to nie zasłubię jej pierwej, aż zdolam oczyścić imię moje z niezastżnzonej plamy.

Helena przystała na ten warunek, głównie przez wzgląd na swego ojca, gdyż powiedziała mi, że gotowa jest oddać mi swą rękę każdej chwili. Mogłem starać się ozyćście w oczach świata, jeśli to za potrzebne uważałem; ona znała mnie i to jej wystarczyło.

Daleko szczęśliwsi byliśmy, przyszedłszy do tak zupełnego porozumienia. Zacząłem się już prawie spodziewać, że przed końcem roku żaden okręt się nie pokaże, gdy wtem, na miesiąc przed upływem tego czasu, z sercem pełnym najsprzecześniejszych uczuć, ujrzałem zdaleka okręt, zmierzający do naszej przystani. Ben Croil wdarił się na skalę i jak szalony, zaczął wywijać naszym sygnałem, wydając głośne okrzyki, a ja z Heleną spojrzeliśmy sobie w oczy ze łzami.

— Heleno — rzekłem — powracam między ludzi jako złoczyńca utaskawiony; straciłem cię nazawsze!

— Nie, nie! — zawołała, składając ręce. — Będziemy pracowali oboje nad rozwiązaniem tej tajemnicy, a jeśli asilowania nasze tego nie dokaza, jeśli nawet wszystko najgorszy obrót weźmie, to i tak pozostanę ci siostrą nazawsze i nie chcę znać innej miłości.

W tem miejscu składam pióro; niech inna ręka dokończy tej opowieści.

ROZDZIAŁ IV.

W jednym zakątku City, najstarszej części Londynu, znajduje się ulica zabudowana na domami, na których widok przechodzień z innej części miasta, jeżeli czasem zabłąka się tutaj, zadaje sobie pytanie: jaki rodzaj ludzi może je zamieszkiwać? Skwer Amerykański, do którego przytyka ta ulica, daje tym ludziom najbliższe pojęcie o arystokracji angielskiej i miejskich spacerowiczach stolicy; pojęć o życiu dostarczają im głównie sąsiednie doki, oraz płynąca o kilka staj od ich mieszkań Tamiza, niosąca na swej fali coraz nowe ładunki z Indji lub Australji; oczy ich mają wciąż przed sobą staroczną wieżę Toweru, a wyszedłszy na ulicę Tamizy, po drugiej stronie tej rzeki, znajdują sposobność spotykać odbyłski obcej ich sferze świętności i wytworności, jaką jaśnieją Belgravia i Tyburnia, siedliska arystokracji pieniężnej i rodowej. Pośród miasta, wracęgo tysiącem sprzecznych prądów, życia tych ludzi płynie cichem, jednostajnym korytem. Obec im są dążności i troski dalszego świata, obec je-go pałace rozkosze; walka życiaowa wrodoła u nich, ale ich nie dosięga, a mieszkanie ulicy Yendo tworzą spokojny ludzek, ubogi po większej części, lecz prawie bez wyjątku zadowolony.

W połowie tej ulicy stał dom, niewiekszy od innych, lecz wyróżniający się osobliwszą czystością i starannem utrzymaniem. Na drzwiach wisiała tablica z napisem:

„M. Leniere, nauczyciel tańca i ubieżenia”.

ków na ulicach naszego miasta kosztują magistrat 12,000 rs.

(—) **Na wioły** ratusza łódzkiego pan prezydent m. Łodzi polecił umieścić piorunochron. Na przecie, przy którym przytwierdzone będzie piorunochron, powieść ma chorągiewka.

(—) **Nowy zakład** stolarski otworzył w naszym mieście p. Włodarski.

(—) **Naprawy** bruków na ulicy Piotrkowskiej dokonano od Nowego Rynku do placu szpitalnego. Obecnie roboty rozpoczęte będą na ulicy Włocławskiej.

(—) **Z pietra.** W jednym z domów przy ulicy Piotrkowskiej wypadł z okna pierwszego piętra 16-letni chłopiec i złamał rękę, poraniwszy przytem silnie głowę.

(—) **Z Piotrkowa** piszą do „Gazety polskiej”: Warsztaty tkackie, które prowadzi towarzystwo dobroczynności, otwarto w lipcu 1889 roku przy pięciu warsztatach i szóstym zapasowym. Majster sprowadzony z Łodzi, dla możności wywołania chłopców uczących się, wpisany jest do cechu w Belchatowie; wszelki materiał, do drobiazów, musi być sprowadzany z Łodzi, co też koszt prowadzenia podnosi. Próbkę wyrobów wystawiane są, gdzie można, a także były rozesłane innym towarzystwom dobroczynności. Jak dotąd, pomimo, że chłopcy uczący się, już po trzech miesiącach, otrzymują zapłatę od sztuki, ludność miejscowa do warsztatów się nie garnie—bardzo leniwo przynajmniej. Zakładali warsztaty i prowadzili je w pierwszym półroczu członkowie towarzystwa dobroczynności, pp. Kański i Strzyżowski, przyczem p. Kański, z natury swego zajęcia, często wyjeżdżając i znając stosunki fabryczne, nie mało polecił pracy. Obecnie prowadzą warsztaty również członkowie towarzystwa dobroczynności, pp. Morozowicz i Zegocki. W miarę możliwości wyroby się spieniężają, lecz i to w połowie wydatków pokryć nie może. Czas pokaze, czy wydatek i praca w tym kierunku będą produktywnymi. Od lipca r. z. do stycznia wydano na założenie i utrzymanie warsztatów 1,221 rs., ze sprzedaży wyrobów otrzymano 268 rs. Niedawno kilku tkaczy, kolonistów z okolic Belchatowa, zgłosiło się do Piotrkowa w chęci babycia tu, przy pomocy miasta, ziemi, osiedlenia się na niej i prowadzenia rzemiosła. Gdyby to nastąpiło, to może i miejscowa ludność, mając przed oczami żywy przykład, prędzej i chętniej wzięłaby się do rzemiosła.

(—) **Z Pabianic** piszą do „Tygodnika” piotrkowskiego: Mieliśmy tu otrzymać utwórze w przesyłaniu korespondencyjnie pienniczej. Jakoż, zamiast raz na tydzień, jak było dotychczas, przechołzi furgon pocztowy obecnie (od 13 b. m.) 4 razy, zabierając i przywożąc prócz przesyłek pieniężnych i zwykłą korespondencję; skutkiem tego codzienny przewóz karetkami pocztowymi „prostej korespondencyj” tak ograniczono, że zamiast udogodnienia, otrzymujemy gazety i zwykłe listy o trzy dni później... Fabrykanci już sobie na to poradzili, bo przez swoich kurjerów odsyłają listy codziennie wprost do Łodzi. Wpłynęło to oczywiście bardzo ujemnie na dochód pocztowy w Pabianicach. Tosamo dzieje się obecnie na całym trakcie z Łodzi do Kalisza.

(—) **Przedstawienie** benefisowe pani Ró-

żańskiej, utalentowanej i sumiennej artystki, która przez czas kilkuletniego pobytu w Łodzi zyskała sobie żywą sympatię i szczerze uznanie, odbędzie się dziś w Helenowie. Na przedstawienie to benefisantka wybrała komedję „Dwóch głuchych” z francuskiego, oraz dwie premiery dla naszego miasta: „Ciotkę na wydaniu” Bliźnińskiego, w której wystąpi gościnnie p. Bolesławi i wesołą farsę Dolńskiego „W oczekalni doktorskiej”. Oby tylko dopisała pogoda!

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 600 korecy po rs. 5 kop. 85 do rs. 6 kop. 10. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 500 korecy od rs. 5 kop. 75 do rs. 6 kop. 10; żyta 600 korecy od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 kop. 90; owsa 150 korecy od rs. 2 kop. 20 do rs. 2 kop. 40; jęczmienia 200 korecy od rs. 3 kop. 25 do rs. 3 kop. 50.

Popyt wogóle słaby. Siano sprzedawano po kop. 90 do rs. 1; słomę po 85 kop. do kop. 90; koniczny ps. rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 30 za centnar.

KRONIKA.

Warszawa.

— Jeden z lekarzy warszawskich, a mianowicie dr. Kadler, jak donosi „Kurier warszawski”, począł stosować głosną metodę znanego Brown-Sequarda. Jest to wstrzykiwanie pewnej emulsji, która ma odżywiać wyniszczone organizmy. Dr. K. kilku pacjentów, na których stosuje nową metodę, zamierza przedstawić szerszemu gronu lekarzy.

— Wszelkie referaty podkomisyj w sprawie bulwarów warszawskich, napełnionej pracą o innym systemie bulwarów starszego inżyniera miasta, p. Mościckiego, zostały złożone w zarządzie miejskim, a następnie z odnośnymi wnioskami prezydenta miasta przesłane będą niezadługo do ministerjum spraw wewnętrznych. Przedstawiciel kompanii francuskiej, p. Devars, żąda stanowczej odpowiedzi przed upływem r. b.

— „Kurier codzienny” donosi, iż z powodu zaprowadzenia podatku na rzecz domów dla podrzutków, otwarte będą w Królestwie Polskim dwie tego rodzaju instytucje, a to dla uniknięcia przedłużenia w przyszłości przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Wyborem miejscowości i opracowaniem szczegółowych projektów zajmie się tujejsza rada miejska dobroczynności publicznej.

— P. o. oberpoliciemajstra m. Warszawy polecił rozwinąć energiczną działalność w celu uporządkowania lombardów prywatnych, a jednocześnie zawiązał właścicielom lombardów o obniżeniu zbyt wysokiej stopy procentowej. Na skutek tego 12-stu właścicielom lombardów obniżono procenty. Pięć osób zwróciło się z prośbą o pozwolenie na otwarcie nowych kas. Ponieważ zadeklarowane procenty od zaliczek i opłaty za przechowanie były umiarkowane, pozwolenie te wydano.

— W niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie i otwarcie kuchni taniej № 3 przy ulicy Czerniakowskiej.

— Projekt budowy linii tramwajowej przez aleje Jerozolimskie na Sołec znowu

poruszono. „Kurier codzienny” donosi, że przystąpiono już do sporządzenia planów i kosztorysu.

— W skutek starań rady miejskiej dobroczynności publicznej, ministerjum spraw wewnętrznych wyznaczyło dodatkowy zasiłek na rzecz warszawskich zakładów dobroczynnych w sumie rs. 34,317.

Petersburg. — Z Petersburga donoszą że w opublikowanej świeżo instrukcyi ministra skarbu o wydawaniu świadectw i biletów na prawo handlu i przedsiębiorstw, w § 7 zamieszczono następujące uzupełnienia, dotyczące Izraelitów: 1) stosownie do art. 101 ustawy o powinności wojskowej, wszelkiego rodzaju dokumenty na prawo handlu i przedsiębiorstw powinny być wydawane żydom dopiero po przedstawieniu przez nich dowodów, że figurują już na listach proskrypcyjnych, ewentualnie, że odbyli już służbę wojskową; 2) przy wydawaniu żydom świadectw i biletów na prawo handlu i przedsiębiorstw w miejscowościach, gdzie żydom wogóle mieszkać nie wolno, powinny być wymagane świadectwa policyi o prawie ich przemieszkawania w danej miejscowości, oraz zajmowania się handlem. Bez przedstawienia dokumentów rzeczonych, świadectwa na prawo handlu bezwarunkowo nie mogą być im wydawane; 3) żydzi, obcy poddani, mogą otrzymywać tylko świadectwa pierwszej gildyi, a i to tylko po otrzymaniu za każdym razem pozwolenia od ministerjów: skarbu oraz spraw wewnętrznych i zagranicznych.

— W obrębie Królestwa Polskiego, jak donosi zarząd poczt i telegrafów, otwarto dotąd kasy pocztowo-oszczędnościowe w następujących miejscowościach: w gub. warszawskiej w Aleksandrowie pogranicznym, Włocławku, Grójcu, Łowiczu i Skiernewicach; w gub. kaliskiej w Kaliszu; w gub. łomżyńskiej w Mazowiecku, Małkini, Myszyńcu, Ostrowie i Tykocinie; w gubernii piotrkowskiej w Będzinie, Granicy, Dąbrowie, Zgierzu, Łodzi, Noworadomsku, Pabianicach, Piotrkowie, Rawie, Sosnowicach, Tomaszowie rawskim i Częstochowie, i w gub. plockiej w Plocku.

— Świeżo wydany ukaz senatu wyjaśnia, że wszelkie ciężary skarbowe, przywiązane do danego majątku nieruchomości, bądź to na wsi, bądź w mieście, obciążają tylko wóje majątek i jako dług majątku, nie zaś jako osobisty dług właściciela, uważane być winny. Decyzja taka senatu nastąpiła wskutek skargi wniesionej na rząd gubernialny piotrkowski przez p. I. Kamockiego, właściciela dóbr Goleśze, w powiecie piotrkowskim i Będków, w powiecie radomskim, z powodu, że rząd gubernialny polecił egzekwować z dóbr Goleśze zaległości podatkowe, ciążące na dobrach Będków.

— Z pominiętych prac, dokonanych w ciągu lata bieżącego przez członków ruskiego towarzystwa ochrony zdrowia w Petersburgu, zasługuje na szczególną uwagę zbadań niektórych zagranicznych środków kosmetycznych, rekomendowanych dla zachowania delikatności skóry i t. d. Okazuje się, że przeważna część tych kosmetyków, bez względu na drogą ich cenę, składa się z takich materiałów, które nie tylko nie wywierają przypisywanego im wpływu,

lecz przeciwnie oddziałują szkodliwie na skórę, włosy i t. d. Szczegółowy referat o rezultatach badania będzie odczytany na jednym z posiedzeń towarzystwa ochrony zdrowia.

— Departament medyczny, z uwagi na potrzebę uzdrowienia wielu miast gubernialnych i powiatowych, w których warunki sanitarne są w wysokim stopniu zaniedbane, zapoczątkował ustanowienie w Królestwie stałych komisji sanitarnych, wzór istniejących już w Cesarstwie, gdzie jest wprowadzony samorząd miejski. Komisje sanitarne w miastach gubernialnych Królestwa Polskiego mogłyby się składać z przewodniczącego z urzędu, którym będzie prezydent lub burmistrz, z lekarzy gubernialnych, powiatowych i miejskich oraz wszystkich wolnopraktykujących w danej miejscowości, dalej z budowniczych i techników, pozostałych na służbie rządowej, delegatów urzędowych z biur gubernialnych i powiatowych, wreszcie z ośmiu w miastach gubernialnych, a sześciu w powiatowych obywateli, właścicieli nieruchomości, których będzie zatrudzał na przedstawienie prezydenta lub burmistrza właściwy gubernator. Atrybucye takich komisji będą później wskazane w specjalnie mającej się opracować instrukcyi.

— Departament gospodarczy ministerjum spraw wewnętrznych zażądał od gubernatorów zdania o najpotrzebniejszych zmianach, jakie poczynić należy w ustawie miejskiej; szczególniejszą uwagę zwrócić mają gubernatorzy na niedostateczność kontroli rządowej, na liczny skład osobisty zarządów miejskich i przewagę w nich żywiołu handlowo-przemysłowego.

— Z początkowania ministra sprawiedliwości, wyznaczono komisję do przejrzenia ustawy emerytalnej dla urzędników ministerjum sprawiedliwości odczynienia w niej odpowiednich zmian, mających na celu pełne ulgi dla uczestników, ostatnie bowiem sprawozdanie kasy emerytalnej wykazało, że kapitał zapasowy wzrasta niezmiernie szybko, podczas gdy emerytura, wypłacana dotąd, wynosi wraz z kosztami utrzymania kasy stosunkowo nieznaczny fundusz, nieprzenoszący 1/4 części rocznych wpływów. Zarząd kasy, jak donosi „Gazeta sądowna”, w zakończeniu swojego sprawozdania prosi uczestników o nadsyłanie swoich uwag, dotyczących działalności kasy, gdyż mogą one posłużyć za materiał przy opracowaniu zmian w ustawie.

— „Peterb. wiadomości” słyszały, że wzamian kursów tymczasowych dla przygotowywania nauczycieli gimnastyki zakładów nankowych ministerjum oświaty, podobne kursy stałe otwarte będą w roku przyszłym przy instytucji nauczycielskiej w Petersburgu.

— Pozwolono farmaceutom składać egzaminy w petersburskiej akademii lekarskiej (bezwarunkowo w języku państwowym), chociaż nie przywrócono w niej kursów farmaceutycznych; za dyplom magistra opłata przypada w kwocie rs. 7 kop. 50, za dyplom prowizora rs. 3, pomocnika aptekarza rs. 1 kop. 50.

— „Prawit. wiadomości” zamieszczają najwyższe pozwolenie na otwarcie w Dorpacie żeńskiego oddziału towarzystwa opieki nad więziami.

— „Prawit. wiadomości” zamieszczają najwyższe pozwolenie na otwarcie w Dorpacie żeńskiego oddziału towarzystwa opieki nad więziami.

— „Prawit. wiadomości” zamieszczają najwyższe pozwolenie na otwarcie w Dorpacie żeńskiego oddziału towarzystwa opieki nad więziami.

— „Prawit. wiadomości” zamieszczają najwyższe pozwolenie na otwarcie w Dorpacie żeńskiego oddziału towarzystwa opieki nad więziami.

— „Prawit. wiadomości” zamieszczają najwyższe pozwolenie na otwarcie w Dorpacie żeńskiego oddziału towarzystwa opieki nad więziami.

5)

Henryk Rabusson.

ŁOWY W RUBÉCOURT

przekład

Heleny Przystajeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 191).

— Cóż pan chcesz! Kochając cię, unicestwiam swą osobę. Staję się niczem. Wierzę w miłość poetyczną... bezinteresowną... W związek dwóch dusz... Uwierzę wrótce pewno w połączenie się ich w gwiazdach... na księżycu... Widzisz pani tę przemianę godną litości... współczucia... Uśmiechasz się do mnie, nie kochając wcale... A mówisz, że jesteś dobra... Piękna mi dobroć... Panna Hart była zmieszana, słysząc ten zwrot niby wesoły, a pełen przerażenia i gorącego uczucia. Pan Réal dostrzegł jej zakłopotanie. Czuł, że jest sympatycznym dla młodej osoby, prawie nawet kochanym, a zaważał o jakąś niewytłomaczoną przeszkodę. Wolno mu więc być śmiałym, nie stając się przestraszanym. Pochwycił obie rączki w rękawiczkach, ale nie ścisł ich w swoich, mówiąc tylko:

— A więc tak. Jesteś pani dobrą, bardzo dobrą. Wiem o tem. Widziałem nieraz twoje współczucie dla niedoli bliźnich, co jest rzeczą zwyczajną i uradowanie z radości, szczęścia, wesela przyjaciół, lub nawet ludzi obcych, co już stanowi cechę prawdziwej dobroci. Często w Nancy zdarzało mi się pochwyćciś uśmiech wywołany na twarz, nie twą własną pomyślnością, lecz szczęściem innych... Tak. Jesteś dobrą. Bądź więc logiczną w dobroci: kochaj mnie. A szczęście, jakiego z tego powodu

doświadczę, uszczęśliwi ciebie samą. I przeciwnie: gdy dłużej upierać się będziesz w odmowie, odczujesz cały ciężar mej niedoli, która będzie twojem dziełem.

Maryja Magdalena słuchając dotąd cierpliwie i uprzejmie dodanej świeżo zwrotki do znanej piosenki, wyrwała gwałtownie ręce na słowa: „kochaj mnie.”

— Muszę zmienić ubranie—wyrzeka stanowczo, zbierając w rękę fałdy spódnicy.— Ten ubiór jest niestosownym, gły się nie ugania w kniei za śladem biednego zwierza na śmierć skazanego.

— Czy nie lubisz pani polowania z psami?

— Wolę je od innych... Chociaż naprawdę nie lubię żadnego.

— Na honor! Masz pani słusność. Czulość przechodząca nawet w czułość, przystoi więcej kobiecie, niż brutalny egzorcizm cechujący nas mężczyzn tam, gdzie idzie o własną przyjemność.

— Ach! ileż prawdy w tych słowach!

— Czy odnośnie do kobiet?

— Nie, odnośnie do mężczyzn.

Wywrększy to, nie odczuliła jednakże. Oparta o parapet okna, patrzyła na drzewa parku ogolone z liści, poza którymi widniała świeżo uprząta rola, oddzielająca park od lasów. Po drugiej stronie poplatane gązdzie zasłaniały dalsze widoki.

— Słuchaj pan—zawołała.— To ogios trąb i rogów. Myślałam, że lwy odbywają się dalej.

— A prawda—odrzekł Réal, słuchając uważnie.—To nawoływanie psów... Polują na sarny...

— Skąd pan możesz to wiedzieć? Mówiłaś Helenie, że nie wiesz nawet, jakiego dziś zwierza gonią. A nie będąc na stanowisku, czy na tropie... Bo takie jest podobno sakramentalne wyrażenie.

— Czy pani powątpiewasz o mojej zdolności?—spytał Réal.— Uważasz, że powinienem powiedzieć: „Zdaje mi się”. Lecz ta skromność w odpowiedzi, zalecana pańchołkom, nie przystoi myślówym, gorszym nawet od twego sługi. Powiem więc, że z pewnością polują na sarny.

— Co za ogromna zasługa z pańskich stron, że możesz to wiedzieć z pewnością!—odrzekła panna Hart z ironiczną miną.— Sławy uczony kusi się o tytuł doświadczonego myśliwca! Co za ogromna zasługa zgadnąć, że w dniu św. Huberta polują na sarny, zwłaszcza, gdy są dany w towarzystwie. Przecież wtedy nie można polować na dziki.

— Najprzód bić można wszystko co się znajdzie na drodze. A powtóre w tych stronach grubą zwierzyną, to jest wilki i dziki, częściej się napotyka niż sarny i jelenie. Oto pieczęć towarzystwa łowieckiego. Cóż pani na niej dostrzegasz? Nie myśliwski, otoczony szarfą z napisem: „wypiej żelaza niż ołowiu.”

— Cóż to znaczy?—zapytała Maryja Magdalena.—Bo nie miałam czasu zdobyć dokładnych wiadomości o myśliwskiej dewizie w Rubécourt.

— To znaczy: „Trzeba częściej użyć noża niż kuli karabinowej”. A taka dewiza byłaby prostym nonsensem, gdyby częściej polować miano na sarny i jelenie, niż na wilki i dziki. Tylko partacz myśliwy używa karabinu w takim razie.

— A tak—odrzekła młoda panna.—Nóż ma więcej powabu, bo zabijając z blisko, pozwala patrzeć na śmierć ofiary. To okropnie!... I pomyśleć, że wszyscy, wszyscy tacy sami jesteście.

— Potępiasz nas pani wszystkich i z nami barona de Rubécourt. Ja trzymam z nim w tym względzie. Jeżeli przekłada-

Ministerstwa dóbr państwa i spraw wewnętrznych, opracowują szczegółowo kwestyę wzmocnienia kolonizacji w kraju populacyjno-ussuryjskim. Pierwotnie administracja niemiecka podzieliła ten kraj na okręgi, stosownie do kategorii, określających porządek osiedlenia się. Obecnie postanowiono emigrantom zupełną swobodę w wyborze ziemi w granicach tych okręgów.

ROZMAITOSCI.

Olbrzymi zegar. Na wieży ratusza w Filadelfii ustawiają obecnie przy pomocy maszyny parowej zegar, któremu równego wielkością niema na całym świecie. Cyferblatt na 10 metrów średnicy i będzie oświetlany w nocy elektrycznością. Z powodu umieszczenia na znacznej wysokości i niepraktykowanych rozmiarów tarczy zegarowej, można będzie dojechać na nim godzinę z każdego, choćby najdalejszego punktu miasta. Wskazówka minutowa posiada 4 metry długości, a godzinna 2 1/2 metra. Dzwon wybijający godziny, waży 25,000 kilogramów.

Katastrofy. Parlamentowi angielskiemu przedstawiono niedawno statystykę klęsk kolejowych, jakie się wydarzyły w roku 1889 w Wielkiej Brytanii. Otóż w przeciągu roku ustraciło na kolejach życie 1,078 osób; liczba zaś rannych wynosiła 4,836. Z umarłych 183, a z rannych 1,829 osób było pasażerami; reszta ofiar należała do służby kolejowej. Ale tylko 88 pasażerów zmarło, a 1,016 doznało uszkodzeń skutkiem wykończenia pociągów; resztą przyczyną była najeźdźcą własna nieostrożność pasażerów.

Straszna katastrofa wydarzyła się na kole amerykańskiej Old-Colony. Pociąg pociąg, składający się z ośmiu wagonów pasażerskich, wyruszył z Bostonu we wtorek o godz. 12 m. 30 w południe, a gdy minął stację Quincy, leciał już z szybkością 45 mil angielskich na godzinę. W odległości 200-tu metrów za stacją Quincy, tor okalają z obu stron wały stronne. Robotnicy właśnie poprawiali byli szyny nadpęte, ale widocznie źle wykonali robotę, skoro wykończył się pociąg. Lokomotywa i trzy wagony wywróciły się, a czwarty wagon z 75 pasażerami zapędził się ku kotłowi lokomotywy i przebił go, skutkiem czego para i kipiąca woda wyruchły w olbrzymiej ilości i oblały pasażerów. Ludzie w parze i wodzie gorącej gotowali się za życia! Cztery inne wagony, które się wykołysły, zawierały 300 pasażerów, a i ci ciężkich doznały uszkodzeń. Toporami i sztabami rozbito dno wagonu, który najwięcej ucierpiał i wydobyto umarłych i umierających. Czternaście trupów, a czterdzieści osób rannych, bez najmniejszej nadziei ocalenia. Pod kotłem znaleziono trupa palacza. Prawie wszyscy pasażerowie wracali z łepieli morskich.

Nowa spółka „Eiffel et Edison”. Eiffel, słynny twórca wieży na ostatniej wystawie myślny nad karabin, to dlatego, że chcemy oknieć podłość odwaga... Ale styszysz pan! Zuowuż nowe nawoływania. Z pewnością gonisz sarnę. Te zawracania po kniei, powtarzające się co godzina prawie, są to zwykłe wybłogi zwierza. Założę się, że gonisz samiec, bo te lepiej od samców umieją zmilid pogoń, zacierając za sobą ślady, jak my to nazywamy.

— Biedne zwierzątko — wyrzekła młoda osoba. — Ciesz się, że nie jestem w towarzystwie tych zbiorów.
— A ja myślę, że pani lubisz łowy.
— Powiedziała już, że nie. Lubię wsiąść na konia i galopować po lasach. A wiele rzeczy robię dla przypodobania się kuzynce i kuzynowi.
— Czy i jemu chcesz pani przypodobać się także.
— Nie chcę mu się niepodobac przynajmniej — odrzekła krótko.
— Franciszek Réal spojrzal bystro w oczy dziewczęcia. Ale nagle ujadanie psiarńi i młde mu odgłosy myśliwskie, odwróciły jego uwagę. Porwany niemi, otworzył okno pomimo, że nikogo nie dojrzał wśród drzew parku.

— To dobre psy! Ujadają głośno! — zawołał — a gdy cichną, widzę je w myśli wietrzac ślad na ziemi. Co to za doskonała rasa wandejska. Gdyby można dostać takich jaknajwięcej...
— Ale jak się pan zapalaś z jakim fanatyzmem mówisz, panie Réal!
— Tak. Jestem może dziwakiem. Ale ta myśliwska gwara porywa mimowolnie tych, którzy raz słyszeli ją w życiu.
— Tak, to namiętność pościgu, gonitwy za kim, obiecująca zwycięstwo — mówiła Marya-Magdalen — ale patrz pan!
Prześlata mówić, wyjrząwszy przez okno. A potem zmienionym głosem wyrzekła:
— Nie wiem czy zobaczysz pan wkrótce ulubioną swą wandejską rasę, ale wiem, że jeden z łowców w osobie barona Buttencourt powraca już do nas.

— Baron de Rabécourt — zawołał Franciszek — ależ to niepodobnieństwo!. Przecież zawsze jeden z pierwszych szczena on psami zwierza. Prawda. Masz pan słuszność. To on sam! jedzie truchtem pod murem

paryskiej, wespół z równie słynnym Edison'em zaproponowali zarządowi miasta Chicago zbudowanie wieży, podobnej do paryskiej, lecz wyższej o 500 stóp. Obadwaj ofiarowali małe swoje usługi w celu wyszukania potrzebnych kapitałów na wykonanie powyższego planu. W złożonej miastu ofercie, projektodawcy obowiązuja się między innymi oświetlić wieżę milionem różnobarwnych lampek elektrycznych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 sierpnia. (Ag. p.) Cesarz Wilhelm póżegnał się z Najjaśniejszym Panem, pocałowawszy się trzykrotnie. Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz odprowadził go do Kronstadt, Jacht „Hohenzoller” z cesarzem niemieckim opuścił zatokę kronsztacką o godzinie 1 w nocy.

Petersburg, 25 sierpnia. (Ag. p.) „Petersb. wiadomości” podnoszą znaczenie udzielenia Capriwemu najwyższego orderu ruskiego św. Andrzeja, zwłaszcza, że obdarzony od tak niedawna zajmując stanowisko kanclerza. Dziennik dodaje z tego powodu, że stąd widać trzeba, iż Capriwi pozostał na dworze ruskim dodatnie wręcz, sam zaś mógł się tu przekonać o szczerzej miłości pokoju w Rosyi. Tym sposobem przygotowany grunt do pokojowego pojedynka dwóch potężnych sąsiadów.

Petersburg, 25 sierpnia. (Ag. p.) Wczoraj powrócił do Petersburga minister komunikacji.

Aschabad, 25 sierpnia. (Ag. p.) Wczoraj w Geok-Tepe w obecności naczelnika prowincyi poświęcono uroczyste pomnik dla wojowników, którzy padli śmiercią bohaterką przy zdobyciu twierdzy w dniu 12 stycznia 1881 roku. Pierwsza kolumna szturmowa była pod dowództwem pułkownika Kuropatkina, terażniejszego naczelnika prowincyi.

Nizszy Nowogród, 25 sierpnia. (Ag. p.) Wczoraj na jarmarku pod przewodnictwem generała Baranowa otwarto zjazd żeglugi parowej, który stanowią właściciele parostatków, przemysłowcy rybacy, kilku przedstawicieli stanu kupieckiego jarmarcznego, urzędnicy okręgu kazajskiego komunikacji i inne osoby.

Londyn, 25 sierpnia. (Ag. p.) Sultan rozkazał zesała Mussa Beja, przywódcę kurdzkich arnautów w Armenii.

Mitawa, 25 sierpnia. (A. p.) W dawnej osadzie ruskiej Jakobstadtzie otrzymano rozkaz natychmiastowego wprowadzenia języka ruskiego w korespondencyi i referatach rady miejskiej.

Petersburg, 25 sierpnia. (Ag. p.) Dzisiaj koleją warszawsko-petersburską wyjechał W. K. Mikołaj Mikołajewicz Starszy ze świta.

Nizszy Nowogród, 25 sierpnia. (Ag. p.) Handel rybami ożywia się. — Zjeżdżają się

parkanu. Cóż się takiego stało?
— Nie wiem. Dowiem się wkrótce. A tymczasem, nie dotrzymując panu dłużej towarzysstwa, odchodzę, bo czas wielki. Musisz się pan ukazać równocześnie z baronową lub po niej... D owidzenia!
Po tych słowach panna Hart wyszła z pewnym pośpiechem, który dał do myślenia pozostawionemu w samotności Franciszkowi.

II.

— Jesteś tutaj i to w zakiecie o tej porze?... Cóż to znaczy, czy wszyscy dali sobie dziś słowo, że nie będą brać udziału w łowach?

— Lub, że z nich powracać będą pojedynczo! odrzekł pan Réal. — Przed chwilą tu oto Helena... Przepraszam, panie de Buttencourt...
— O! nie żenuj się, mój drogi; nie jestem zazdrosnym. Jesteś przeciw przyjacielom, towarzyszem lat dziecińczych mojej żony; możesz mówić jej po imieniu. Więc mówisz, że Helena powróciła tu przed chwilą. A teraz przyszła kolej na mnie, myślisz. A tak... Dziwnie jakoś dziś mi się nie wiedzie... Forward, który nie zatrzymuje się przed żadną przeszkodą, odmówił mi skoku przez obaloną kłodę. Nastroszyłem go, poniósł mnie w pole i skończył z własnego natchnienia tak nieszczerliwie przez wóz czy obaloną drzewo, że okulał raptownie. Baron mówił to, rozglądał się wkolo, zatrzymując mimowolnie wzrok na tejsamej pulce, przy której Franciszek przedtem panna Hart z księżą w rękę.

— I twoje więc polowanie na dzisiaj stracone?
— Niestety! Zanim osiedlanoby mi drugiego wierzchowca, łowy będą na kofcecznie, chociaż zbliżyły się ku zamkowi z powodu niespodziewanego zwrotu osaconego zwierza. Muszę się ich wyrzec dzisiaj, czego jako gospodarz żałuję podwójnie. Upzędziłem o tem już kilka osób. Trzeba się pogodzić z nieszczęściem, cóż robić?

wieksi kupy. Rozpoczęto zawieranie umów. **Londyn, 25 sierpnia.** (Ag. p.) Patriarcha Aszykan zawiadomił, że gotów jest zawiadywać jeszcze przez trzy miesiące patriarchyatem, jeżeli Porta zobowiąże się formalnie, iż w ciągu tego czasu zajmie się rozpatrzeniem wszystkich jego żądań. Patriarcha otrzymał od Porty teskere, w którym proponowano mu jest pozostanie na urzędzie, bez żadnych obietnic. Aszykan zawiadomił ostatecznie, iż zmuszony jest złożyć godność. Sultan przyjął dymisję greckiego patriarchy w Jerozolimie.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25 sierpnia. Wskle krót. term. na Berlin (2 d.) 40.90 żąd., 40.70, 67 1/2, 65, 62 1/2; kup.; Londyn (3 m.) 8.26 żąd.; Paryż (10 d.) 33.15 żąd.; Wiedeń (8 d.) 74.70 żąd.; 4% listy likw. Król. Pol. 90.90 żąd.; małe 90.00 żąd.; 4% pożyczka węgierska II emisji 101.25 żąd.; 4% pożyczka węgierska z 1887 roku 88.00 żąd.; 87 1/2, kup.; 5% listy zastawne ziemskie I serji 96.10 żąd., II ser. lit. A B 94.35 kup.; 5% listy zastawne w. Warszawy I 99.50 żąd., II 97.50 żąd., III 96.75 żąd., 96.35 kup., IV 95.40 żąd., V 95.30 żąd. Dyskonto: Berlin 4 1/2, Londyn 4 1/2, Paryż 3 1/2, Wiedeń 4 1/2, Petersburg 6 1/2. Wartość kuponu z potrąc. 5% listy zast. ziemskie 83.1, warz. I i II 190.0, Łodzi 150.4, listy likwidacyjne 88.7, pożyczka premiova I 55.4, II 213.7.

Petersburg, 25 sierpnia. Wskle na Londyn 82.05, 11 pożyczka wchodnia 101 1/2, III pożyczka wchodnia 101.25, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 132.50, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 261.00, petersburskiego banku dyskontowego 614.00, banku międzynarodowego 484.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 25-go sierpnia. Banknoty ruskie zaraz: 247.70, na dostawę 247.25, wekale na Warszawę 247.25, na Petersburg kr. 246.90, na Petersburg dl. 245.25, na Londyn krót. 20.39 1/2, na Londyn dl. 20.22 1/2, na Wiedeń 181.50, kapezy celne 324.75, 5% listy zastawne 72.60, 4% listy likwidacyjne 69.00, pożyczka ruska 4 1/2% z 1880 r. 98.00, 4 1/2% z 1887 r. —, 6% renta złota 110.60, 5% r. zł. z 1884 r. 107.40, pożyczka wchodnia II em. 77.90, III emisji 77.00, 5% listy zastawne ruskie 108.00, 5% pożyczka premiova z 1861 roku 175.00, także z 1866 r. 166.10, akcje drogi żel. warszawsko-wielkopolskiej 241.10, akcje krolewskie austriackie 173.10, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% przywauie 3%.

Londyn, 25 sierpnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99, 2 1/2% konsola angielskie 96 1/2.

Warszawa, 25 sierpnia. Targ na płuch Witkowskiego. Pszenica sm. ord. — pasta i dobra — — — biała 535—540, wyborowa 565—580, żyto wyborowe 375—400, średnie 350—360, wadliwe 315—330, jęczmień 2 i 4-rzpl. 350—360, owsis 210—250, gryka — — — rzepik letni —, zimowy — — — rzepak nas zim. — — — groch polny 580 — — — cukrowy — — — fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — — olej rzepakowy — — — liniany — — — za pud.
Dowieziono pszenicy 1200, żyta 800, jęczmienia 150, owsa 400, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25 sierpnia. Okowita 78%, z akcyzą po k. 9 1/2%. Hurt. skład. za wiadro kup. 844—848. Szynki za wiadro kop. 857—860 (z dodat. na wyślad. 2%).

Berlin, 25 sierpnia. Pszenica 185—198 na sierp. 196.75, na listop. grudz. 187.25. Żyto 155—179, na sierp. 170.25, na listop. grudz. 160.25.

Havre, 25 sierpnia. Kawa good average Santos na wrzes. 113.50, na grud. 104.00, na marzec 1891 r. 100.00. Stale.

Manchester, 22 sierpnia. Water 12 Taylor 7 1/2, Water 30 Taylor 9 1/2, Water 20 Leigh 8 1/2, Water 30 Clayton 9 1/2, Mook 32 Brooke 9 1/2, Mule 40 Mayoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 11, Warpcops 32 Lees 8 1/2, Warpcops 36 Rowland 9 1/2, Double 40 Weston 10 1/2, Double 60 zwykły gat. 13 1/2, 32 1/2 116 dys. 16+16 grey tkaniny z 32x6 177.

Liverpool, 22 sierpnia. Bawelna. Sprawozdanie kotcowe. Obrót 7,900 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Niurgulowane. Amerykańska 1 1/2 niżej. Middling amerykańska: na sierpniu — — —, na sierpniu wzesień 6 1/2 niżej, na wzesień październik 5 1/2 niżej, na październik listopad 5 1/2 niżej, na listopad grudzień 5 1/2 niżej, na grudzień styczeń 5 1/2 niżej, na styczeń luty 5 1/2 niżej, na luty marzec 5 1/2 niżej.

New-York, 23 sierpnia. Bawelna 11 1/2, w N. Orleans 10 1/2.

New-York, 23 sierpnia. Kawa (Fair - Rio) 20.75. Kawa Fair-Rio M 7 low ordinary na sierp. 17.82, na październ. 16.82.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 25	Z dnia 26
Żądano z końcem giełdy		
Za wekale krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	40.90	40.65
na Londyn za 1 f.	8.26	8.22
na Paryż za 100 fr.	33.15	32.80
na Wiedeń za 100 fl.	74.—	74.—
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.90	90.90
Ruskie pożyczka wchodnia	101.25	101.25
4 1/2% bok. wewn. z 1887	88.—	88.—
Listy zast. ziem. Seryi I	94.50	94.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
" " " " " " " " " "	95.30	93.20
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—	—
" " " " " " " " " "	—	—
" " " " " " " " " "	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	247.70	247.70
na dostaw.	247.25	247.75
Dyskonto przywauie	3 1/2%	3 1/2%

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. niurzd.
Imperyal i półimperyal 1. sr. 2.	—	—
Emisji 17 grudnia 1885 roku	—	663
Półimperyal stara	—	—
Funt sterling w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	11 1/2
Austriackie banknoty	—	74
Franki	—	33 1/2
Wartość rublakrol. w slocie	—	—
Kupony celne	—	132 1/2

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 25 sierpnia: W parafi ewangelickiej: 3: Franciszek Reihl z Augustą Maryą Emma Müller, Adolf Eugeniusz Neumann z Julią Schmidt, Teodor Vogt z Emilją Langer.

Zmarli w dniu 25 sierpnia: Katalicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 15, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 9, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Antoni Litke, lat 70, Emilija Beuiak, lat 25, Antoni Engol, lat 62, Katarzyna Bakowska, lat 76. Ewangeliy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Henryeta z Wiegierów Górka, lat 92. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn kobiet — a mianowicie: Juda Topolewicz, lat 33.

WYKAZ DEPEZ

niedoreczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu nieodnalezienia adresatów. Meyer z jarmarku w Nizszym Nowogródzie. — Roman Dobrzański Kolejna 8 w Warszawie. — S. Hillman z Wilna.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Frühling, A. Silbermann, puł. Lipski i Oppenheim z Warszawy, J. Kostomilowski z Jekaterynowstawa, N. P. Rikiewicz z Odessy, E. Wunsch z Torunia, G. Zielke z Lipnowy, A. Głeck z Berlina, B. Berger z Tukkum, M. Kretkowski z Kalisza, J. Jodłowski z Nowo-Radomska, M. Golie z Miechowa. Grand Hotel. M. Burmann z Frankenhausen, A. Fleischer z Moskwy, M. Głiekmann z Torunia, L. Edelstein z Wilna, S. Mrozowski z Warszawy. Hotel Victoria. B. Kober z Bytomia, Kepiun z Tyllisa, Chanazarow z Erywiana, Stande i Loorey z Warszawy, Szułcowa z Wilna. Hotel Manteuffel. J. v. Zawadzki z Bankwitz, Maszkın z Kurska.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi	GODZINY I MINUTY					
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30	
przychodzą:						
z Łodzi	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
odchodzą:						
przychodzą						
do Kozłówek	7 19	8 46	2 15	7 05	10 46	
" Skierniewic	8 46	9 —	4 32	8 24	—	
" Warszawy	11 05	—	6 15	10 20	—	
" Aleksandrowa	1 35	—	8 49	—	—	
" Piotrkowa	9 52	3 40	10 25	12 —	41	
" Granicy	2 24	9 —	—	—	4 50	
" Sosnowca	2 45	9 37	—	—	4 30	
" Tomaszowa	10 15	—	—	—	1 10	
" Bzina	2 01	—	—	—	4 48	
" Iwangr. (Iwa)	6 —	—	—	—	9 58	
" Dąbrowy (Dab.)	8 24	—	—	—	1 02	
" Petersburga	—	—	10 08	—	—	
" Moskwy	11 23	—	—	—	4 37	
" Wiednia	—	5 32	7 52	—	7 25	
" Krakowa	—	5 27	—	—	7 —	
" Wrocławia	—	9 18	—	—	10 61	
" Berlina	6 54	—	7 01	—	—	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Ostrzeżenie.

W d. 18 b. m., z kantoru mego skradziono list rekomendowany, zawierający następujące przekazy:
Rs. 675.75 pl. z/o na moje zlecenie z wystawienia J. Dobranickiego w Łodzi na Dawida Malinaka w Warszawie.
Rs. 210.35 pl. z/o z wystawienia B. & S. Finkelstein w Brześciu Litawskim na B. & S. Finkelstein w Warszawie.
Rs. 113.90 pl. 18 bież. m. z wystawienia Emanuela Hirschberga w Kutnie, na A. Goldfiedera w Warszawie.
oba na zlecenie J. Dobranickiego w Łodzi z indossementem tegoż na mnie; wszystkie zaś przezemnie sedowane na Bank Dyskontowy w Warszawie. Ostrzeżenie się aby nikt powyższych przekazów nie nabywał, gdyż jako skradzione nie mają żadnej wartości.

Rafał Sachs.
1585-3-3

O G Ł O S Z E N I A.

CYRK Ern. Ciniselli

ŁÓDŹ, ulica Zielona.

Godziennie o godz. 8 1/2, wieczorem

wesołe

przedstawienie

z nowym i stale zmienianym programem.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

dwa przedstawienia

o godz. 4 po południu i o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Z uszanowaniem

E. Ciniselli, Dyrektor. 1598-0-2

W szkole 2 klasowej męskiej

przy ul. Piotrkowskiej 507/66 lekcyje rozpocznie się z dniem 25 b. m. a zapisy trwać będą do 1 (13) września r. b. Poza godzinami szkolnymi udzielam lekcyj muzyki gry fortepianowej w domach prywatnych.

Konstanty Andrzejczak. 1615-10-1

Otwierając z nowym rokiem szkolnym przy ulicy Spacerowej Nr. 768-a

dwuklasową szkołę

MĘZKĄ,

śmiem zwrócić się do Szanownych Rodziców i Opiekunów z prośbą o łaskawe poparcie, na które postaram się zasłużyć racjonalnym i sumiennym prowadzeniem zakładu.

Zapis uczniowski rozpocznie się 1 (13) sierpnia, lekcyje zaś 14 (26) sierpnia 1890 r.

Zenon Goetzen.

1247-16-15

Moje kurasy TANCÓW osobno dla dzieci i dorosłych, rozpocznie się w poniedziałek, d. 1 września r. b. W tymże czasie otwieram i siebie ogólną NAUKĘ GIMNASTYKI. Przedłożone lekcyje tańca dla dawniejszych i młodszych odbywać się będą co sobota każdego tygodnia. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 12 do 4 po południu, ulica Dzika Nr 516.

ADOLF LIPINSKI, Nauczyciel tańców i gimnastyki. 1612-6-1

Dr. Likiernik

powrócił z zagranicy i mieszka przy ulicy Zawadzkiej Nr 440 obok biura p. policmajstra. 1611-3-1

Dr. Bronisław Handelsman

przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową) Nr 3, dom Prussaka. Przyjmuje chorych na żółdkę i kiszki od godziny 7 1/2 - 10 rano i od 3 - 5 po południu. 1402-4-11

POTRZEBNY ZDOLNY

Spinnmajster

do przedziałni sztucznej wlny. Wiadomość u N. Konińskiego, Średnia 332, dom W-go Mannaberga. 1610-3-1

POTRZEBNY jest ZARAZ

STRÓŻ

do Szkoły naprzeciwko Synagogi, ulica Zielona. 1608-2-1

Wzmacniająca!

HERBATA SIROCCO

przy użyciu wystarcza prawie połowa zwykłej ilości. Wyłączni reprezentanci na całe Królestwo Polskie

Bracia Thursz

Warszawa Łódź (ul. Przechodnia) (Piotrkowska 23)

orzeźwiająca!

1590-0-2

Zaginęła karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Karola Arendta.

Łaskawy znalazca raczy złożyć taką w magistracie m. Łodzi. 1614-1

Zaginął paszport,

wydany z gminy Złotniki, powiatu jedrzeńskiego, gub. kieleckiej, na imię Maryanny Kot. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w magistracie łódzkim. 1613-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Reda Bolesław Knichowiecki

Młody człowiek,

który ukończył Wyższą Szkołę przemysłową, poszukuje lekcyi. Wiadomość, przy ulicy Zawadzkiej w domu Łubińskiego u pana B. Fichtenholza. 1527-1

POLKA

wyznania mojżeszowego z wykształceniem gimnazjalnym poszukuje miejsca guwerkantki, w Łodzi lub na wyjazd. Oferty proszę składać w administracji „Dziennika” pod lit. J. S. 1578-3-1

Nauczycielka śpiewu

posiadająca świadectwo z dwuletnich studiów u G. B. Lamperti’ego w Dreźnie i wyższy patent konserwatorium Warszawskiego, oraz kilkuletnią praktykę nauczycielską, posiadająca przytem wyższe wykształcenie, władająca obcemi językami, poszukuje lekcyi śpiewu. Oferty przyjmuje administracja „Dziennika”. 1504-1

POTRZEBNE są ZARAZ

panny podręczne

i do nauki do pracowni

Tekli Mentzel

ulica Krótka Nr 1344, obok Grand Hotelu. 1572-3-2

Panom Fabrykantom i Technikom !!

Polucomy

gotowe krawki celluloidowe

wyrobu fabryki „NATALIN” do uszczelniania kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krawki celluloidowe są tanie i trwałe, następują drogą gumy i azbestu w arkuszach, które przy wyeliminowaniu mocz beznaznaczonych odpadków.

Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI i S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta. 1398-0-13

Dr. Stanisław Łagowski

b. asystent przy katedrze fizjologii w Univ. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaacka. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324-30-15

Dr. Jakób Kohn

po odbytych w Wiedniu studiach powrócił do Łodzi i przyjmuje wyłączenie z chorobami kobiet i dzieci, codziennie do 11 rano i od 4 do 7 po południu. Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wiślickiego Nr 45 (nowy). 1484-15-6

Dr. Marya ELCYN-SACK

przyjmuje chore kobiety od godz. 10-12 i 3-5 po poł. Piotrkowska ulica, dom Tenenbauma Nr 38 nowy. 1460-10-5

DO AMERYKI.

Bilety jazdy

Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

w KANTORZE EKSPEDYCYJNYM MAURCYEGO LUXEMBURGA,

Jenerałnego Agenta Towarzystwa w Warszawie, Erywańska 6.

Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie

Na krótko, najskorzej i najtańsza podróż. 1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

1073-10-13

W 4-ro klasowej SZKOLE REALNEJ

z PENSYONATEM

przy ulicy Wschodniej Nr. 80, (drugi dom od ulicy Dzielnej)

ZAPIS uczniowski odbywa się codziennie. KURS NAUK rozpocznie się z pomocą nauczycieli rządowych.

Przełożony

J. MEJER.

1617-6-1

FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH

i FILCOWYCH

W. WELLER & Co

WARSZAWA, Tłomackie N. 9

poleca na nadchodzący sezon kapelusze filcowe w najnowszych fasonach, gatunkach i kolorach.

Ceny bardzo przystępne. 1517-9-2

Ostrzeżenie

Plaga trapiąca od niepamiętnych czasów przemysł tabacznym, przybiera coraz obszerniejsze rozmiary. Oś główna, około której obraca się konkurencja między fabrykantami, stanowi podrabianie etykiet.

Plagą tą dotknięte zostały w ostatnich czasach przeważnie wszystkie wyroby naszej fabryki w szczególności zaś papierosy niesklejane, na które rzuciły się z nieopohamowaną żarłocznością i zjadłością różne fabryki, a między innymi i jedna z fabryk petersburskich, podrabiając gatunki papierosów niesklejanych Nr 3, 10 i 11 z tak ludzkiem podobieństwem etykiet, że doprawdy trudno jest rozróżnić, lub też, jak to czyni inna znowu fabryka, puszczając w obieg swoje lichy gatunki, opatrzone tylko numerami naszych papierosów, celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Ostrzegamy zatem pp. fabrykantów podrabiających oraz składników puszczających w kurs owe podrabiane wyroby, że jeżeli nie zaniechają tego niecnego procederu, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej, gdyż wszystkie etykiety nasze zatwierdzone są przez Departament Handlu i Manufaktur.

Bracia Polakiewicz.

1601-6-1

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIAŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania

wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

1617-6-1